

Nr 3 (6)
2011
17 października
ISSN 1899-8216

GEOPOLITYKA

Biuletyn analityczny Instytutu Geopolityki

Temat numeru:

„Od Trójkąta Kaliningradzkiego do Związku Europy”

**Integracja od Lizbony po Władywostok –
wyzwanie XXI wieku**

W numerze:

Od Trójkąta
Kaliningradzkiego
do Związku
Europy”.

→ s. 2

Leszek Sykulski



Leszek Sykulski

„Od Trójkąta Kaliningradzkiego do Związku Europy”.

Integracja od Lizbony po Władywostok – wyzwanie XXI wieku

Artykuł wskazuje na główne – zdaniem autora – procesy geopolityczne, zachodzące na naszym kontynencie, stawia pytania o przyszłość i kształt Europy oraz miejsce Polski w nowym układzie sił. Postuluje odejście od szablonowego, konfrontacyjnego spojrzenia na relacje Polski z jej największymi sąsiadami. Kreśli wariant zacieśnienia relacji politycznych, gospodarczych i militarnych z Berlinem i Moskwą, a także – w przyszłości – rozszerzenie regionalnego sojuszu niemiecko-rosyjsko-polskiego o najważniejszych graczy południowo-wschodniej Europy – Rzym i Ankarę. Zdaniem autora wyzwaniem przyszłości jest konfederacja Unii Europejskiej i Unii Eurazjatyckiej – stworzenie Związku Europy, który pozwoli na bardziej efektywną integrację kontynentu – od Lizbony po Władywostok.

Policentryzacja świata

Dynamiczne przemiany geopolityczne, zachodzące na świecie od ponad dwóch dekad, prowadzą w sposób nieuchronny do krystalizacji nowego porządku międzynarodowego. Z układu monocentrycznego, z jednym dominującym supermocarstwem, kształtuje się układ policentryczny, oparty na hegemonii mocarstw regionalnych. To co charakterystyczne dla obecnej epoki, to fakt, iż prawdziwie niezależne, suwerenne stają się tylko „wielkie przestrzenie”. Tylko rozległe pod względem geograficznym, suwerenne w zakresie ideologicznym i zróżnicowane pod względem etnicznym jednostki polityczno-przestrzenne są w stanie kreować samodzielnie swoje pole geopolityczne.

Obserwujemy coraz silniejsze tendencje integracyjne nie tylko w sferze gospodarczej, ale także politycznej, zarówno w skali kontynentalnej, jak i pankontynentalnej. Z punktu widzenia geopolityki, widoczna jest także silna tendencja do globalnej integracji politycznej. Gospodarczo-polityczne procesy zjednoczeniowe wiążą się nieuchronnie z deterytorializacją świata. Granice nie znikają, lecz zmieniają swój charakter, podobnie jak pojęcie suwerenności, czy roli państw narodowych. Słowem, zmianie ulegają desygnaty tych pojęć.

Formowanie się nowego porządku międzynarodowego wymusza m.in. tworzenie nowej architektury bezpieczeństwa tak w skali globalnej, jak i regionalnej. Podział świata sprzed dwudziestu lat, zasadzający się na równowadze między dwoma blokami geostrategicznymi, stał się już historią. Podobnie na naszych oczach przechodzi do lamusa dominacja jednego bloku polityczno-militarnego – NATO. Sojusz ten wyczerpał dostępne formuły swojego istnienia i stał się całkowicie bezużytecznym instrumentem tworzenia sfery bezpieczeństwa na naszym kontynencie. Od początku lat dziewięćdziesiątych NATO stało się wyłącznie instrumentem polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Istotą nowych wyzwań stojących przed Europą jest potrzeba regionalizacji strategicznego reagowania. Wynika to zarówno z zasady policentryzacji świata, jak i specyfiki zagrożeń asymetrycznych, które jawią się jako jedno z najważniejszych strategicznych wyzwań najbliższych dekad. Regionalizacja ta musi się jednak opierać na szerszych podstawach, takich chociażby jak kontynentalny system obrony przeciwrakietowej. Propozycja amerykańska nie stanowi realnej oferty dla Europy, ponieważ jest przedłużeniem awanturniczej polityki Waszyngtonu i ma na celu umocnienie hegemonii mocarstwa atlantyckiego. Nasz kontynent staje przed wyzwaniem budowy nowego systemu bezpieczeństwa, który nie powinien opierać się na sztucznych granicach politycznych, czy etnicznych. Musi uwzględniać dynamikę procesów integracyjnych w Eurazji.

Integracja (pan-)kontynentalna w sposób naturalny determinuje odchodzenie od nacjonalizmów do supranacjonalizmów. Jak słusznie stwierdził Federico Mancini, główną więzią łączącą mieszkańców, obywateli państwa europejskiego stają się wielopłaszczyznowe pragmatyczne interesy, nie zaś więzi etniczne¹. Patrząc przez taki pryzmat, można zauważyć, że następuje pewnego rodzaju przesunięcie desygnatu ojczyzny. Używając niemieckich kategorii semantycznych, państwo narodowe można określić jako *Heimat*, zaś termin *Vaterland* zarezerwować już dla Europy jako politycznej całości. Trendy te oddziałują także na kwestię supranacjonalizacji bezpieczeństwa energetycznego², o czym jeszcze poniżej.

Szereg wyzwań, jakie stoją przed naszym kontynentem, wymaga ponadnarodowego współdziałania i szerokiej integracji, niekończącej się ani na Bugu, ani na Dnieprze, ani na Kaukazie. Wyzwania XXI wieku stawiają nas w obliczu konieczności skierowania się ku integracji pankontynentalnej – od Atlantyku do Pacyfiku. Tylko wówczas będziemy – jako Europejczycy – zdolni do sprostania takim wyzwaniom jak szeroko pojęta modernizacja, obejmująca najważniejsze działy gospodarki i nauki: od technologii komputerowych, poprzez biotechnologię, fizykę kwantową, na technologiach kosmicznych skończywszy. Jedynie wtedy będziemy w stanie osiągnąć cele przekraczające ciasny horyzont partykularnych interesów jak np. stworzenie skutecznego systemu obrony powietrzno-kosmicznej, budowa pankontynentalnej autostrady informacyjnej, zapewnienia całej Europie bezpieczeństwa energetycznego, eksploracji zasobów Arktyki i Antarktydy, skuteczne przeciwdziałania proliferacji BMR, walka z terroryzmem na całym kontynencie, czy eksploracja przestrzeni kosmicznej. Stworzenie w ten sposób jednego z kilku najważniejszych „technobiegunów” współczesnego świata stanie się olbrzymią szansą, ale i wyzwaniem dla obywateli nowej Europy.

Oś Paryż–Berlin–Moskwa - początek Wielkiej Europy

*„Konkurentem Europy nie jest Rosja, lecz Ameryka i Azja.
Warunkiem sukcesu Unii Europejskiej w globalnej konkurencji
jest sojusz z Moskwą”.*
(Gerhard Schröder)

W ciągu ostatniego roku Rosja poczyniła szereg kroków w kierunku geopolitycznego otwarcia się na Europę. Dobrym przykładem zacieśnienia relacji paneuropejskich jest sektor militarny, który od wieków był dobrym probierzem temperatury geopolitycznej.

9 lutego 2011 r. minister obrony Federacji Rosyjskiej Anatolij Sierdiukow podpisał umowę z niemieckim koncernem Rheinmetall, reprezentowanym przez dyrektora generalnego Klaus Eberhardta. Umowa dotyczy budowy nowoczesnego wojskowego centrum szkoleniowego w miejscowości Mulino, niedaleko Niżnego Nowogrodu. Rheinmetall to jeden z największych i najnowocześniejszych koncernów zbrojeniowych w Europie, mający bogatą tradycję, założony jeszcze w 1889 r. Mulino to z kolei największy poligon artyleryjski w Rosji, stworzony w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Obecnie służy do testowania nowoczesnej broni przed wdrożeniem jej do jednostek.

Budowany przez niemiecki koncern ośrodek szkoleniowy ma dysponować najnowocześniejszym wyposażeniem i oprogramowaniem do symulacji działań bojowych od szczebla drużyny do szczebla brygady. Rheinmetall ma dostarczyć nowoczesne wyposażenie informatyczne oraz specjalną amunicję przyjazną dla środowiska. W przyszłości nie wyklucza się wspólnych ćwiczeń sił zbrojnych obu państw. Warto podkreślić, że Rheinmetall jest pierwszym zagranicznym koncernem dopuszczonym do budowy infrastruktury wojskowej na terenie Federacji Rosyjskiej³.

¹ F. Mancini, *Democracy and constitutionalism in the European Union: collected essays*, Portland 2000, s. 51-66.

² Por. R. Riedel, *Supranacjonalizacja bezpieczeństwa energetycznego w Europie. Podejścia teoretyczne*, Centrum Europejskie Natolin, zeszyt 40, Warszawa 2010.

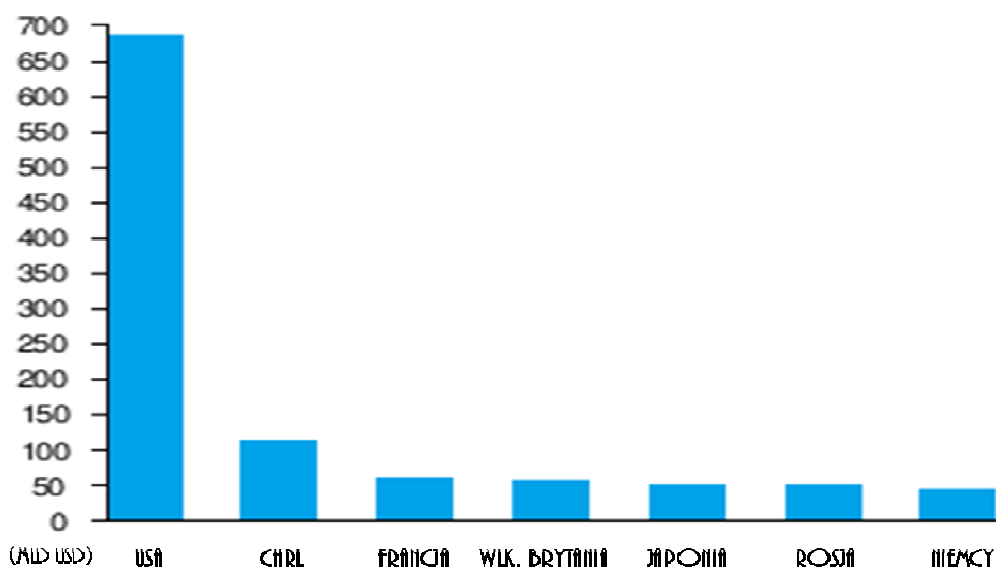
³ http://de.rian.ru/security_and_military/20110615/259454991.html [25.09.11]
http://www.redstar.ru/2011/06/18_06/1_03.html [25.09.11]

3 grudnia 2010 r., Anatolij Serdiukow poinformował, że Moskwa zakupi od Rzymu dziesięć lekkich samochodów wielozadaniowych (LMV M65). Ma to być preludium do zakupu technologii oraz stworzenia rosyjsko-włoskiej spółki (*Iveco-Rostechologie*), która będzie w Rosji produkować te pojazdy (w perspektywie mówi się o ok. 1000 sztuk). Nie wykluczone, że LMV trafią do innych resortów siłowych FR i będą wykorzystywane do działań antyterrorystycznych na Kaukazie⁴.

17 czerwca br. w Sankt Petersburgu przedstawiciele rosyjskiego *Rosoboroneksportu* podpisali umowę z francuskim koncernem DCNS w sprawie zakupu dwóch okrętów desantowych klasy *Mistral*. Kontrakt ma być zrealizowany do 2015, a jego wykonawcą będzie francuska stocznia w Saint-Nazaire. Wartość kontraktu to ponad miliard euro. Jeden z okrętów trafi na pewno do Dalekowschodniego Okręgu Wojskowego FR. Jednostki klasy *Mistral* to nowoczesne okręty projekcji siły, o wyporności 21 tys. ton, z bardzo zaawansowanymi systemami dowodzenia i łączności, mogące zabrać na pokład batalion piechoty zmechanizowanej lub batalion czołgów, albo w razie konieczności do 35 śmigłowców⁵.

Powyższe umowy, a zwłaszcza zacieśnienie relacji niemiecko-rosyjskich zostały zdemonizowane przez część polskich rządowych ośrodków analitycznych⁶. Są one jednak zbieżne z długofalowymi interesami Europy, w tym także Polski. Stają się ogromną szansą na zacieśnienie współpracy koncernów zbrojeniowych, instytutów naukowo-badawczych, wspólnego szkolenia dowództw i wojsk, a także na stabilizację całego regionu.

Polska dyplomacja (także ta wojskowa) powinna dążyć do włączenia się naszego kraju do inicjatywy niemiecko-rosyjskiej. Zamiast straszyć obywateli ćwiczeniami „Zachód” czy „Łagoda”, warto ściśle współpracować na niwie militarnej z Niemcami i Rosją. O wiele korzystniejsze (i z dyplomatycznego, i z czysto wojskowego punktu widzenia) byłoby uczestnictwo Sił Zbrojnych RP w ćwiczeniach na poligonach artyleryjsko-rakietowych w Rosji, czy Kazachstanie, niż udział w okupacji Afganistanu.



**Rys. 1. Oś Paryż – Berlin – Moskwa – geostrategiczna potęga.
Porównanie wydatków na zbrojenia w 2010 r. (w mld USD)**

(oprac. Zespół Analiz Instytutu Geopolityki)
Źródło: SIPRI Military Expenditure Data Base⁷

⁴ <http://www.altair.com.pl/start-4898/> [25.09.11]

⁵ <http://lenta.ru/news/2011/06/17/mistral/>. [25.09.11]

⁶ Zob. np. biuletyn Ośrodka Studiów Wschodnich: A. Wilk, *Francja i Niemcy zacieśniają współpracę wojskową z Rosją*, „Tydzień na Wschodzie” nr 22/2011 (29.06.11), s. 2-3.

⁷ <http://www.sipri.org/databases/> [28.09.11]

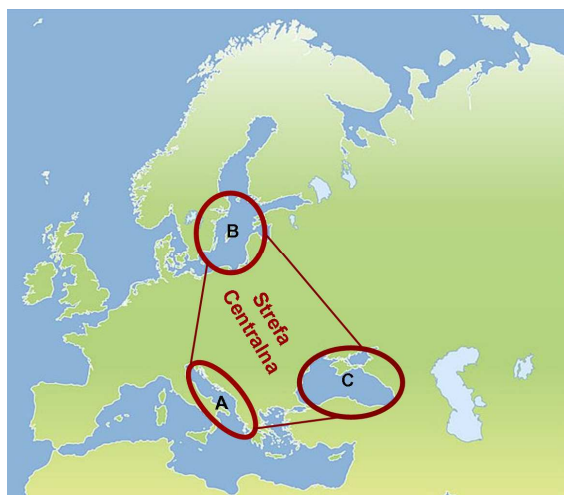
Rzut oka na tych kilka kontraktów zbrojeniowych pokazuje wyraźne trendy geostrategiczne, z jakimi mamy do czynienia już od dawna. Historyczna reakcja Waszyngtonu (*vide*: zeszłoroczna rozmowa Roberta Gatesa z ministrem obrony Francji Hervé Morinem) potwierdza tylko fakt tworzenia się nowego wektora geopolitycznego w Eurazji.

Jak wskazano wyżej, procesy kształtowania nowego układu sił przez głównych graczy europejskich – na czele z osią Paryż–Berlin–Moskwa – są niezwykle korzystne z punktu widzenia procesów integracyjnych na obszarze Eurazji. Dziś prawdziwą przeszkodą na drodze ku pełnemu zjednoczeniu sił naszego kontynentu jest powielanie dziewiętnastowiecznego stylu myślenia o polityce, kurczowego trzymania się etnicznych nacjonalizmów, partykularnych interesów, widzących „drzewo”, a nie dostrzegających całego „lasu”. W prowadzeniu polityki na miarę XXI w. nie pomaga na pewno podatność na przyswajanie kodów geopolitycznych obcych kontynentalnej racji stanu, takich jak wizje „mocarstwa nad Wisłą” (dr Friedman zapomina zawsze dodać, że chodzi o mocarstwo amerykańskie)⁸.

Europa Centralna

Regionem szczególnie ważnym dla integracji kontynentalnej jest obszar Europy Centralnej, będący spoiwem Europy Południowej z Północną i Wschodnią z Zachodnią. Łączy on zlewiska Atlantyku i Pacyfiku. Stabilizacja polityczno-gospodarcza na tym obszarze wpłynie w sposób znaczący na tempo i stopień intensyfikacji współpracy w Europie.

Patrząc na Europę przez geostrategiczne okulary, można wyodrębnić z niej kilka regionów, które nie zawsze pokrywają się z podziałem polityczno-geograficznym. Dla potrzeb niniejszego artykułu użyto określenia Europa Centralna, nie zaś Europa Środkowa, czy Środkowo-Wschodnia. Taki podział podyktowany jest chęcią wyraźnego odróżnienia polityczno-geograficznego regionu Europy Środkowej od geostrategicznego regionu Europy Centralnej. Poprzez ten ostatni rozumiemy obszar leżący między pomostem bałtycko-adriatyckim a pomostem bałtycko-czarnomorskim (rys. 1).



Rys. 2 Strefa Centralna Europy
(obszar zlewiska mórz: Adriatyckiego, Bałtyckiego, Czarnego)
(oprac. Zespół Analiz Instytutu Geopolityki)

Region ten, określany z literaturze polskiej akronimem ABC (w literaturze francuskiej i iberyjskiej – ABN), stanowi strefę centralną subkontynentu europejskiego, od której stabilności w bardzo dużej mierze zależy równowaga sił w Europie.

Strefa Centralna to dziś aż 25 państw (członkowie ONZ + 2 państwa nieuznawane – Republika Naddniestrzańska i Kosowo), obszar ponad 4 mln km kw. z populacją liczącą kilkaset milionów

⁸ Por. G. Friedman, *Następne sto lat. Prognoza na XXI wiek*, Warszawa 2009.

mieszkańców (bez ludności Federacji Rosyjskiej, włączając tylko obszar Obwodu Kaliningradzkiego, to ponad 310 milionów).

Polska „w uścisku” czy „w sąsiedztwie” Niemiec i Rosji?

Polska polityka zagraniczna po 1989 r. stała się funkcją fałszywych kodów geopolitycznych. Ich cechą wspólną jest wskazywanie na rzekome zagrożenia dla polskiej niepodległości, płynące ze strony jednego lub obu naszych wielkich sąsiadów (Niemiec i Rosji). Tworzony obraz Polski „w kleszczach” niemiecko-rosyjskich stał się wygodnym i – niestety – skutecznym narzędziem kształtowania (czyt. psucia) polityki wewnętrznej oraz zewnętrznej RP.

Brak trzeźwego oglądu kategoriami wielkoprzestrzennymi i długookresowymi jest wynikiem przyjęcia – zdaniem autora – przeciwnej polskiej racji stanu – acz bardzo konsekwentnie realizowanej, polityki ścisłego sojuszu polityczno-militarnego ze Stanami Zjednoczonymi. Zupełnie na odwrót starej, naczelnej zasady geopolityki, której przypomnienia nigdy dość: „przeciwników szukaj daleko, sojuszników blisko”.

Współcześnie jednym z czołowych zagranicznych propagatorów kodu geopolitycznego, zawartego w stwierdzeniu: „Polska w uścisku Niemiec i Rosji”, jest amerykański geopolityk i szef ośrodka analitycznego STRATFOR, przywołany już wyżej, George Friedman. W swoim wystąpieniu w Carnegie Council w styczniu 2009 r. mówił m.in. *„jeśli spytasz Polaka, czy woli Rosjanina, czy Niemca, on odpowie: Amerykanina. Poprzednio był to Francuz. Oni wolą kogokolwiek innego”*⁹. Wybór scenariusza, podsuwanego przez suflerów zza Atlantyku, prowadzi do przyjęcia przez nasz kraj roli „kontynentalnego szlabanu”. Ustawia nas w konfrontacji z największymi potęgami geostrategicznymi Europy. Żadne relacje, z największym nawet mocarstwem świata, nigdy nie zrekompensują fatalnych stosunków z najbliższymi, silniejszymi od nas sąsiadami. A warto przy tym zauważyć, że Stany Zjednoczone są krajem, z którym wiążą nas nieduże obroty handlowe i trudno pod tym kątem uznać ten kraj za strategicznego partnera RP, w odróżnieniu choćby od Niemiec czy Rosji (tab. 1.)

Tab. 1. Obroty handlu zagranicznego Polski

Wyszczególnienie	I – VIII 2011						2010	2011
	w mln zł	w mln USD	w mln EUR	I – VIII 2010 = 100			I – VIII	
				zł	USD	EUR	struktura w %	
EKSPORT								
1. Niemcy	92542,4	32626,4	23365,6	114,5	122,4	116,2	25,9	26,2
2. W. Brytania	22383,9	7891,2	5652,7	112,0	119,3	113,7	6,4	6,3
3. Republika Czeska	22009,6	7760,1	5557,9	119,1	127,4	120,9	5,9	6,2
4. Francja	21592,1	7599,6	5454,3	100,0	106,4	101,4	6,9	6,1
5. Włochy	19519,2	6881,8	4931,1	102,9	109,6	104,4	6,1	5,5
6. Rosja	15836,6	5601,1	3997,8	128,9	140,5	131,3	3,9	4,5
7. Niderlandy	15180,7	5348,8	3833,3	110,5	117,9	112,1	4,4	4,3
8. Szwecja	10171,2	3587,5	2568,7	114,0	122,0	115,7	2,9	2,9

⁹ George Friedman: *Poland as Great Power*:
http://www.youtube.com/watch?v=ETwCBz_kedU&feature=related [2.10.11]

9. Węgry	9104,3	3211,8	2298,6	103,1	111,2	104,8	2,8	2,6
10. Hiszpania	8662,7	3050,2	2188,5	102,0	108,4	103,4	2,7	2,4
IMPORT								
1. Niemcy	85961,9	30336,4	21709,3	114,1	122,2	115,7	21,9	22,1
2. Rosja	46066,6	16240,8	11627,6	131,5	140,6	133,4	10,2	11,8
3. Chiny	33779,7	11898,3	8527,8	104,9	112,6	106,6	9,4	8,7
4. Włochy	20650,7	7288,1	5216,4	104,2	111,4	105,7	5,8	5,3
5. Francja	16443,9	5796,4	4154,5	108,1	115,4	109,7	4,4	4,2
6. Czechy	14722,6	5198,6	3718,3	115,6	123,9	117,3	3,7	3,8
7. Niderlandy	14269,1	5034,5	3603,4	113,9	121,9	115,5	3,6	3,7
8. W. Brytania	10234,9	3606,0	2586,3	107,8	115,3	109,5	2,8	2,6
9. Belgia	8766,4	3090,8	2214,7	105,1	112,6	106,7	2,4	2,2
10. USA	8762,5	3088,6	2213,2	98,9	106,5	100,4	2,6	2,2

Źródło: Główny Urząd Statystyczny¹⁰

Usilne forsowanie przez Waszyngton sztucznej alternatywy: „albo sojusz z USA, albo podział przez Niemcy i Rosję” jest typowym graniem na polskich nastrojach i historycznych kompleksach oraz wykorzystywaniem nieznajomości podstaw uprawiania geopolityki przez polskie elity. Polityka pozycjonowania Warszawy w opozycji do Berlina i Moskwy skończyć się musi tragicznie.

Charakterystycznym przykładem wdrażania szkodliwego „syndromu postmocarstwowego” w polskiej polityce zagranicznej jest tzw. „Partnerstwo Wschodnie”. Zamiast koncentrować się na realnej modernizacji krajów nim objętych, stało się niepostrzeżenie instrumentem awanturniczej polityki, mającej na celu integrację części obszaru poradzieckiego i zwróceniu go przeciw Rosji. Temu samemu celowi ma służyć nawiązywanie relacji z Białorusią, w oderwaniu od stosunków z Rosją, co jest jawnym anachronizmem. Relacje z Mińskiem, należy każdorazowo rozpatrywać przez pryzmat relacji z konfederacją, jaką jest Państwo Związkowe Rosji i Białorusi (PZRB).

Nieodłączną częścią promocji takich i podobnych mitów jest upowszechnianie w tzw. wiodących mediach (*mainstream*) szkodliwego obrazu naszych wschodnich partnerów. Określenie PZRB prawie zupełnie zastąpił nieuprawniony akronim „ZBiR”, który nie ma swojego lingwistyczno-prawnego desygnatu. Pozwala za to na przemycenie i utrwalenie w (pod)świadomości opinii publicznej negatywnego obrazu: Rosja + Białoruś = „zbir”, czyli wróg. W ten sposób otrzymuje się obraz naszych wschodnich sąsiadów jako „złoczyńców”, „barbarzyńców”, czy po prostu geopolitycznych rywali, nie zaś potencjalnych sojuszników.

Geopolityczne uzależnienie Warszawy od Waszyngtonu dotyka także sfery informacyjnej. Dobrą ilustracją tego faktu jest choćby zamówienie dla polskiego MSZ zewnętrznej bazy danych w zakresie międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych („Analityczna baza danych nr 1”) od amerykańskiego potentata informacyjnego Economist Intelligence Unit. Kierownictwo polskiego resortu chciało, aby materiały były przygotowywane przez „niezależnych ekspertów” i „rozwinętą sieć współpracowników”. Kiepsko to jednak świadczy o polskich, rządowych ośrodkach analitycznych, skoro Biuro Archiwum i Zarządzania Informacją MSZ stwierdza, że jedyną instytucją, który sprosta wymogom informacyjnym polskiego ministerstwa jest nowojorska firma¹¹.

¹⁰ http://www.stat.gov.pl/gus/5840_obroty_handlu_zagr_PLK_HTML.htm [4.10.11]

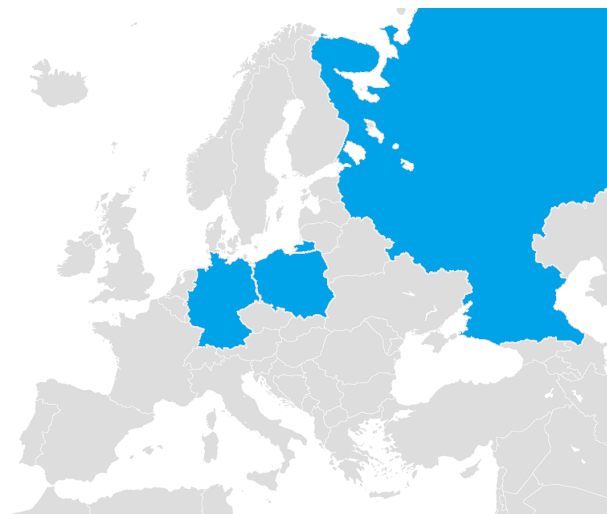
¹¹ PAP, 31.12.2010.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w państwowych ośrodkach analitycznych nie są wyciągane właściwe wnioski z obserwacji „zwrotu kontynentalnego”, jaki dokonuje się w geopolityce europejskiej. Jest to problem złożony, warto jednak zauważyć, że kierunek pisania wielu analiz z zakresu stosunków międzynarodowych jest kopią wizji świata, kreowanej za Atlantykiem. Stanowi to bardzo niebezpieczną formę oszukiwania rzeczywistości.

Strategicznym partnerem dla Warszawy nie jest ani Waszyngton, ani Kijów. Są nimi Berlin i Moskwa. Z tymi stolicami Polska powinna zacieśniać relacje na wszelkich możliwych płaszczyznach, od politycznej i militarnej, po gospodarczą i kulturalną. Należy odejść od szkodliwych stereotypów i retoryki o Polsce „w kleszczach Rosji i Niemiec”, jak również od fałszywych stwierdzeń o strategicznym partnerstwie Kijowa i Warszawy.

Trójkąt Kaliningradzki – Kaliningradzka Strefa Bezpieczeństwa

Istotnym postępowaniem w relacjach Polski z naszymi najważniejszymi sąsiadami było zeszłoroczne wspólne posiedzenie Sejmu RP i Dumy FR (27 maja 2010 r.), oraz tegoroczne wspólne posiedzenie trzech izb niższych parlamentów Polski, Niemiec i Rosji w Kaliningradzie (21 lutego 2011 r.). To ostatnie spotkanie powinno stać się załącznikiem regionalnego forum współpracy, ściślejszego forum współpracy, ochrzczonego już przez niektóre środowiska polityczne mianem Trójkąta Kaliningradzkiego (analogia do m.in. Trójkąta Weimarskiego)¹².



Rys. 3. Państwa Trójkąta Kaliningradzkiego

(oprac. Zespół Analiz Instytutu Geopolityki)

Kaliningrad jest bardzo dobrym miejscem na rozpoczęcie nowego rozdziału sąsiedzkiej historii. Miasto – symbol, w przeszłości we władaniu każdego z trzech krajów, może stać się doskonałym symbolem pojednania trzech narodów: polskiego, niemieckiego i rosyjskiego.

Polska powinna podążać drogą pojednania z sąsiadami, na wzór pojednania francusko-niemieckiego i niemiecko-rosyjskiego. Warto zastanowić się, czy do Polsko-Rosyjskiej Komisji do Spraw Trudnych nie zaprosić partnerów niemieckich i francuskich, w charakterze doradców, lub obserwatorów.

Trójkąt Kaliningradzki powinien stać się początkiem nowego etapu budowania partnerstwa regionalnego. Polska, Niemcy i Rosja powinny dążyć do utworzenia Kaliningradzkiej Strefy Bezpieczeństwa, regionalnego forum dyplomatyczno-militarnego, którego głównymi zadaniami powinno wypracowywanie szczegółowych rozwiązań w zakresie współpracy transgranicznej, profilaktyki antyterrorystycznej, czy bezpieczeństwa energetycznego. Osiągnięcia te w

¹² http://sld.org.pl/program/polityka_zagraniczna.htm
http://www.rksld.home.pl/uploads/pliki/program_sld_dotyczacy_polityki_zagranicznej.pdf [28.09.11]

przyszłości będą mogły także procentować w procesie integracji Unii Europejskiej i Unii Eurazjatyckiej. W obręb tej strefy można w przyszłości włączyć inne państwa regionu.

Nowa struktura współpracy powinna się zatem przede wszystkim koncentrować na takich szczegółowych polach jak:

- liberalizacja reżimu wizowego,
- uproszczenie procedur readmisji,
- intensyfikacja współpracy ośrodków naukowych (w tym naukowo-technicznych przemysłu zbrojeniowego),
- realizacja wspólnych programów zbrojeniowych (np. stworzenie wspólnego systemu obrony powietrznej),
- stymulowanie rozwoju wymiany handlowej,
- implementacja nowych reguł i systemów regulacji dla biznesu,
- prawne ułatwienia dla inwestycji między UE a Rosją (m.in. uregulowanie spraw związanych z zamówieniami publicznymi, ochroną konkurencji, ochroną własności intelektualnej),
- intensyfikacja współpracy przygranicznej,
- wspólne dążenie do zwiększenia konkurencyjności gospodarek państw członkowskich,
- praca nad standaryzacją produkcji wybranych towarów,
- pogłębienie współpracy w zakresie zwalczania przestępczości transgranicznej (handel narkotykami, „żywym towarem”, zwalczanie prania „brudnych pieniędzy”, itp.)
- wspólna ochrona przed zagrożeniem terrorystycznym i proliferacją BMR.
- Stworzenie wspólnej strefy bezpieczeństwa energetycznego.

Państwa Trójkąta powinny zacząć ściśle współdziałać w zakresie walki z zagrożeniami asymetrycznymi (włącznie z powołaniem wspólnego centrum antyterrorystycznego). Warto pomyśleć o stworzeniu wspólnej wielonarodowej jednostki wojskowej, o czym jeszcze poniżej. Stworzenie Kaliningradzkiej Strefy Bezpieczeństwa pozwoliłoby Polsce na pełnienie roli geopolitycznego łącznika między Wschodem i Zachodem kontynentu.

W tym kontekście warto, aby Warszawa nie tylko starała się przyspieszyć proces objęcia Obwodu Kaliningradzkiego unijnymi przepisami o ruchu przygranicznym, ale także stała się adwokatem sprawy ruchu bezwizowego między Unią Europejską, a powstającą Unią Eurazjatycką. Trójkąt Kaliningradzki może stać się prawdziwą awangardą dążeń ku pełnej integracji kontynentalnej.

Jednym z ważniejszych obszarów współpracy państw Trójkąta powinna być problematyka bezpieczeństwa energetycznego. W tej sprawie Polska popełniła szereg istotnych błędów i zaniechań. Jednym z nich było kurczowe trzymanie się roli adwokata Ukrainy, podkradającej gaz eksportowany do Europy. Odpowiedzią na próbę prowadzenia przez Warszawę polityki mocarstwowej, włącznie z budową swojej strefy wpływów w regionie, była budowa *Nord Stream*¹³. Mimo takich skutków prowadzenia fatalnej polityki zagranicznej, dodatkowym błędem Warszawy był brak jakiegokolwiek próby włączenia PGNiG do konsorcjum tworzonego przez E.ON Ruhrgas, BASF, Gazprom i N.V. Nederlandse Gasunie.



Rys. 4. Przebieg Nord Stream
(oprac. Zespół Analiz Instytutu Geopolityki)

¹³ M. Greli, *Jamal II International*, „Rurociągi” 2006, nr 2-3, s. 4

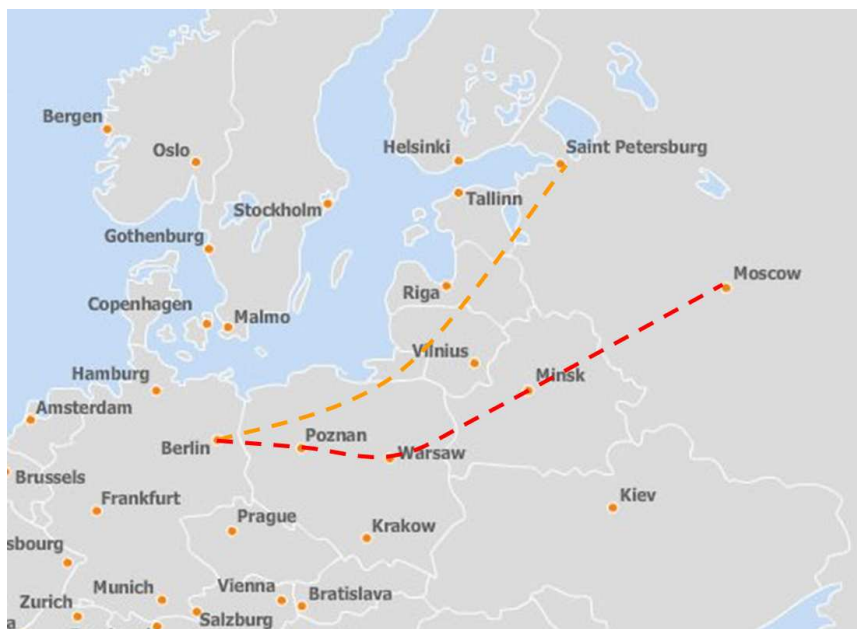
Należy podkreślić, że – z punktu widzenia geopolityki – najpełniejszą formą zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego dla Polski jest utrzymywanie przez Warszawę przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków z Berlinem i Moskwą, pogłębionych dwu- i trójstronnymi umowami w zakresie współpracy gospodarczej, politycznej, wojskowej oraz kulturalnej.

Warto rozważyć pomysł, aby gospodarczym uzupełnieniem Trójkąta Kaliningradzkiego, byłoby doprowadzenie do prawnej możliwości rewersu w magistrali przesyłowej „Jamał-Europa”. Chodzi o możliwość odwrócenia kierunku przepływu gazu. Dawałoby to możliwość kupowania rosyjskiego gazu z Niemiec, od spółki Wingas (przyszły odbiorca gazu z rurociągu Nord Stream). Teoretycznie istnieje możliwość nawet trzykrotnego rewersu, bowiem „Jamałem” może popłynąć nawet 30 mld m sześć. gazu, podczas gdy Polska importuje zaledwie ok. 10 mld m sześć. błękitnego paliwa. Przy okazji warto rozważyć projekt demonopolizacji polskiego rynku paliwowego, który pozwoliłby na obniżenie cen paliw w naszym kraju.

Jednym z przyszłościowych wspólnych projektów w ramach Kaliningradzkiej Strefy Bezpieczeństwa powinno stać się powołanie polsko-niemiecko-rosyjskiego konsorcjum (na wzór *Nord Stream*), które zajęłoby się poszukiwaniem, wydobywaniem i dystrybucją gazu łupkowego w Europie Centralnej. Konsorcjum energetyczne Trójkąta Kaliningradzkiego pozwoli na stworzenie odpowiedniego lobbingu dla tego przedsięwzięcia na forum Unii Europejskiej, także zapewni odpowiedni poziom technologiczny oraz niezbędną osłonę geostrategiczną.

Ciekawym pomysłem na rozwój dobrosąsiedzkich kontaktów i zacieśnienie relacji między krajami Kaliningradzkiej Strefy Bezpieczeństwa jest propozycja, jaką wysunął we wrześniu ubiegłego roku Wiktor Jakunin, prezes Kolei Rosyjskich (RŽD). Wskazał na przyszłe perspektywy budowy magnetycznej linii kolejowej (maglev), łączącej Berlin z Moskwą (przez Warszawę i Mińsk).

Maglev (skrót od: magnetyczna lewitacja) jest systemem transportu kolejowego, w którym pociągi są napędzane układem elektromagnesów. Pociąg jest unoszony (nie ma kontaktu z torami) dzięki polu magnetycznemu, przez co eliminowane jest tarcie. Dzięki temu jest szybszy i cichszy.



Rys. 5. Projekt połączeń kolei magnetycznej z Niemiec do Rosji
(oprac. Zespół Analiz Instytutu Geopolityki)

Trasę ze stolicy Niemiec do stolicy Rosji maglev pokonywałby w 3,5 godziny!¹⁴ Kolej magnetyczna Berlin-Moskwa jest olbrzymią szansą także dla Warszawy. Polska wzbogaciłaby się o infrastrukturę na miarę XXI wieku, otrzymując doskonałe połączenie z naszymi najważniejszymi partnerami. W przyszłości ważną linią do budowy powinno stać się połączenie Berlin-Kaliningrad-Sankt Petersburg. Warto będzie także wybudować szybką magistralę kolejową Warszawa – Kaliningrad.

W zakresie współpracy militarnej warto dążyć także do ścisłej kooperacji koncernów zbrojeniowych Polski, Niemiec i Rosji. Niewypałem należy nazwać współpracę wojskową RP ze Stanami Zjednoczonymi. Dobrym przykładem bezużytecznej pomocy amerykańskiej jest przekazanie Polsce dwóch fregat rakietowych typu Oliver Hazard Perry („rakietowych” tylko z nazwy). Koszt ich pozyskania i wdrożenia do służby i eksploatacji wyniósł ponad 350 mln zł (wraz ze śmigłowcami pokładowymi Kaman SH-2G PZ). Sam koszt transferu to 55,5 mln USD. Na usługi serwisowe w stocznjach amerykańskich wydaliśmy ponad 10 mln USD. Oba okręty nadają się do generalnego remontu (powinny być wycofane ze służby najpóźniej w 2015 r.), którego koszt wyniósłby ponad 200 mln USD (!)¹⁵.

Sztandarowy projekt modernizacyjny Sił Powietrznych RP, związany z zakupem amerykańskich samolotów F-16 był decyzją polityczną i jest perspektywicznie całkowicie nieopłacalny. Realną modernizację zapewniłby naszym siłom zbrojnym udział w programie *Eurofighter* i dokonanie dzięki temu skoku technologicznego.

Już dziesiąty rok trwa – niekończąca się – budowa jednej korwety („Gawron”, proj. 621) w rodzimej stoczn. Całkowity koszt realizacji tego projektu wyniesie ok. 1,5 mld zł, czyli przekroczy sześciokrotnie cenę planowaną. Nikt już chyba nie ma złudzeń co tego, że na dziś realnym planem ratunkowym dla tonącej Marynarki Wojennej RP są zamówienia w stocznjach niemieckich. Za powyższą kwotę polska flota mogłaby zamówić kilka okrętów podobnej klasy, otrzymawszy je w czasie o połowę krótszym.

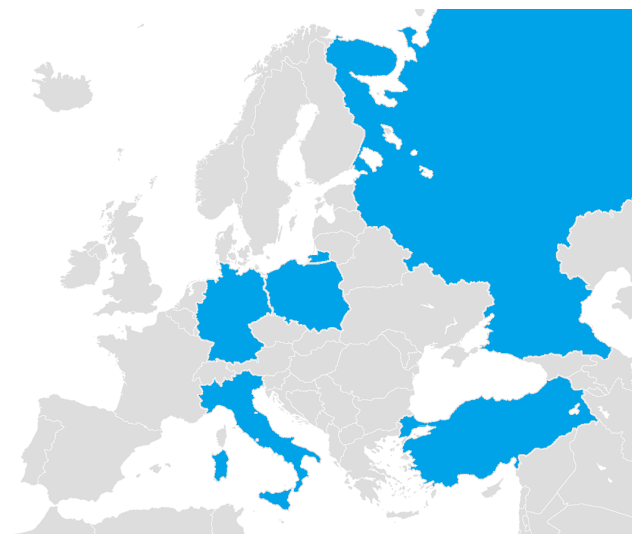
Ścisła kooperacja z koncernami niemieckimi, rosyjskimi i włoskimi pozwoliłaby na dostarczenie naszym siłom zbrojnym nowoczesnych samolotów szkolno-bojowych (LIFT), inwestycję w kolejny skok technologiczny w Siłach Powietrznych, czyli projekty europejskich samolotów bezzałogowych, zakup śmigłowców dla Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej i Wojsk Specjalnych oraz stworzenie – w oparciu o rodzimy przemysł – nowoczesnego systemu obrony powietrznej.

Regionalne Centrum Antyterrorystyczne – projekt

Rozszerzenie regionalnej współpracy w zakresie polityki bezpieczeństwa powinno objąć w przyszłości także Włochy i Turcję, dwa silne, niewrażliwie położone kraje. Rzym oddziałując strategicznie na Adriatyk, Morze Śródziemne i Bałkany, Turcja zaś na Morze Czarne i wschodnią część Morza Śródziemnego zabezpieczają stabilność regionu ABC. Sojusz z Ankarą dodatkowo otwiera nowej Europie drzwi do Bliskiego Wschodu oraz stanowi doskonałą okazję do wzmocnienia relacji ze świeckim, stabilnym i przewidywalnym państwem muzułmańskim. Powstała w ten sposób regionalna pentarchia pozwoli na zapewnienie pokoju i równowagi politycznej między basenem Morza Śródziemnego i Czarnego, a morzami Północnym i Bałtyckim.

¹⁴ <http://www.russland.ru/rupol0010/morenews.php?iditem=22409> [28.09.11]

¹⁵ Zob. „Polska Zbrojna” 2009, nr 7.



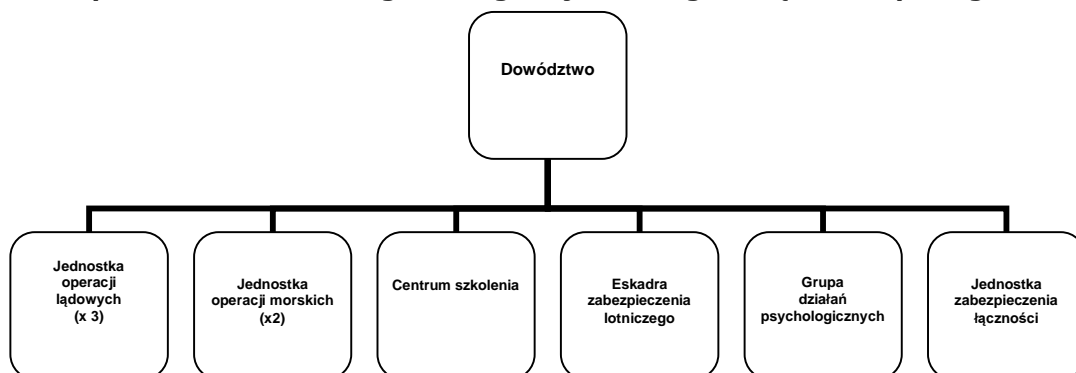
Rys. 6. Największe państwa obszaru ABC
(oprac. Zespół Analiz Instytutu Geopolityki)

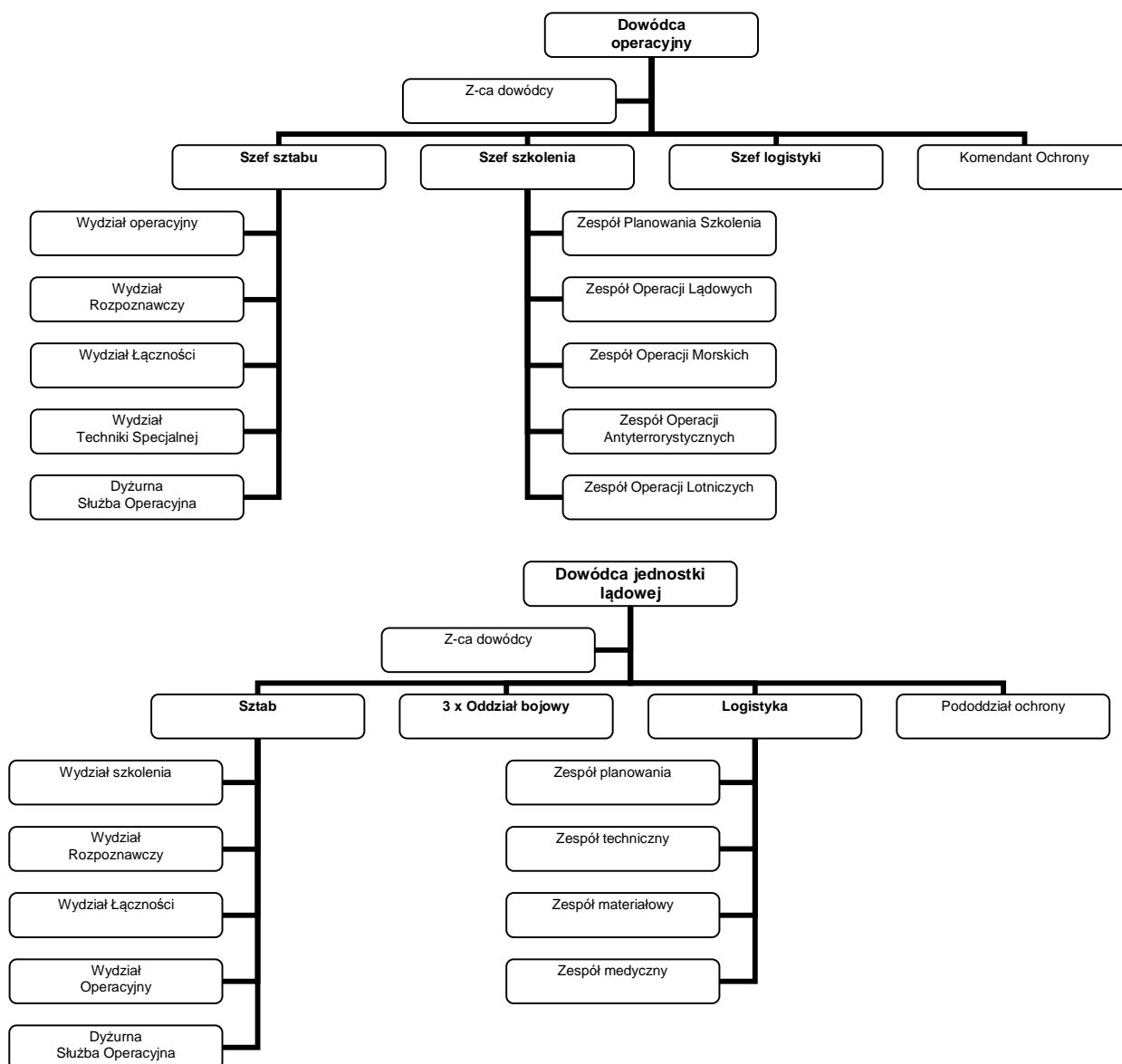
W ramach nowego sojuszu militarnego warto stworzyć Regionalne Centrum Antyterrorystyczne, do którego zadań należeć powinno:

- wspomaganie międzypaństwowych procesów decyzyjnych w razie realnego zagrożenia atakiem terrorystycznym,
- koordynacja międzypaństwowych działań operacyjno-rozpoznawczych w zakresie zwalczania terroryzmu,
- zadania analityczno-informacyjne, pozwalające na dostarczaniu strukturom państwowym krótko- i długookresowych prognoz i analiz związanych z zagrożeniem terrorystycznym, udział w opracowywaniu procedur regionalnego reagowania kryzysowego oraz wsparcia po ewentualnym zamachu.
- monitoring poziomu stabilności państw regionu; mediacja w razie sytuacji kryzysowych, pomoc w uregulowaniu ew. konfliktów.

Integralną częścią nowego sojuszu powinno być sformowanie wielonarodowego związku taktycznego (taktyczno-operacyjnego), opartego głównie na formacjach powietrznodesantowych i desantowo-szturmowych oraz specjalnych. W interesie Polski jest, aby dowództwo takiej struktury umieścić w Krakowie. Jest to doskonała lokalizacja, mająca takie atuty jak rozbudowana infrastruktura administracyjno-sztabowa 2 Korpusu Zmechanizowanego, fakt, iż 2 KZ nie jest „korpusem natowskim” (na czas „W” nie zostaje podporządkowany dowództwu sojuszniczemu), lokalizacja Dowództwa Wojsk Specjalnych, 8. Bazy Lotnictwa Transportowego oraz Krakowski Węzeł Kolejowy.

Przykładowa struktura regionalnego sojuszniczego związku taktycznego





(oprac. własne)

Ukraina – strategiczny partner Polski?

Jednym z najbardziej szkodliwych kodów geopolitycznych, kreujących polską politykę zagraniczną po 1989 r. stało się stwierdzenie, podniesione wręcz do rangi dogmatu: „nie ma wolnej Polski bez wolnej Ukrainy”. Mit o współzależności interesów, czy nawet wolności, oba krajów słyhać zarówno w Warszawie, jak i Kijowie¹⁶ i jest on zresztą ochoczo podsycany i utrwalany przez amerykańskich teoretyków stosunków międzynarodowych jak George Friedman, czy Zbigniew Brzeziński.

¹⁶ «Україна та Польща і Польща для України – природні і природжені партнери», w: Віктор Замятін, *Україна та Польща: сусіди, розділені Європою*, «Нова зовнішня політика України», Міжнародний центр перспективних досліджень, Інститут світової політики», Київ 2010.

Kijów jest dla Warszawy marginalnym partnerem gospodarczym. Porównajmy wskaźniki. Ukraina znajduje się obecnie na 17. miejscu wśród partnerów handlowych Polski (1,78 proc). Polska zajmuje dopiero 12. miejsce na liście największych inwestorów zagranicznych na Ukrainie (945,6 mln USD). Dla porównania Niemcy mają udział 15,6%, Holandia – 10,1%, a Rosja – 7,2. Ukraina znajduje się dopiero na 19. miejscu wśród głównych dostawców towarów do Polski¹⁷.

W kontekście rokowań integracyjnych Kijowa z Brukselą trudno wyobrazić sobie w UE kraj, który po 1991 r. wybudował ponad tysiąc pomników i tablic pamiątkowych poświęconych nazistowskim zbrodniarzom wojennym z Ukraińskiej Powstańczej Armii (np. Stefan Bandera czy Roman Szuchewycz) i jednostki SS *Galizien*. Dopóty dopóki na Ukrainie trwa nieustanna gloryfikacja sprawców ludobójstwa na Polakach (zbrodnia wołyńska), a jej sprawcy są podnoszeni do rangi „bohaterów narodowych”, państwo to nie powinno być traktowane jako partner ani przez Warszawę, ani Brukselę. Szowinizm ukraiński stanowi jeden z czynników zagrożenia w regionie i stanowi barierę w integracji europejskiej.

Z punktu widzenia całej Unii Europejskiej i bezpieczeństwa energetycznego kontynentu nie wolno także zapominać o wydarzeniach z początku stycznia 2009 r., kiedy Ukraina dokonała kradzieży 50 milionów metrów sześciennych gazu (tego połowę stanowiły dostawy dla różnych krajów UE)¹⁸.

Ukraina jest państwem niestabilnym, któremu grozi widmo państwa upadłego. Od początku swojego istnienia jako kraj niepodległy (1991) przeżywa katastrofę demograficzną. Obecnie z oficjalnych danych wynika, że mieszka tam ok. 45,7 mln ludzi¹⁹. To prawie pięć milionów mniej niż w roku 2000. Prognozy mówią, że w roku 2015 r. obywateli Ukrainy będzie już tylko ok. 43 mln, w 2025 r. – 39,5 mln, zaś w połowie tego wieku jedynie 29,9 mln²⁰.

Państwo to jest poważnie podzielone wewnętrznie, językowo, religijnie, etnicznie, pod względem rozwoju gospodarczego. Można właściwie mówić o dwóch narodach ukraińskich wschodnim i zachodnim. Warto także pamiętać o ponad 17 mln Rosjan, będących obywatelami Ukrainy. Niepewny jest status prawny ukraińskich granic, spór o Wyspę Wężową stanowi *casus* ich ewentualnej rewizji²¹. Nie dziwi zatem fakt, że na Zachodzie kreślenie scenariuszy rozpadu Ukrainy nie jest tematem tabu, tylko częścią publicznej dyskusji licznych środowisk, także naukowych. Włoskie prestiżowe czasopismo geopolityczne „Limes” w czerwcu 2008 r. przedstawiło propozycje podziału Ukrainy na trzy części²². W lutym 2010 r. Ethan S. Burger z Georgetown University Law Center w głośnym artykule pt. *Czy podział może rozwiązać problemy Ukrainy?* zastanawiał się nad perspektywą defragmentacji tego państwa²³. A ostatnio nawet na samej Ukrainie w tak poważnych mediach jak „Ukraińska Prawda” rozważane są alternatywy rozpadu tego kraju²⁴.

Błędem jest twierdzenie, że Rosji zależy na podziale Ukrainy. W głęboko pojętym rosyjskim interesie geopolitycznym jest zachowanie integralności terytorialnej tego państwa. Podobnie jak w geopolitycznym interesie Cesarstwa Rosyjskiego było zachowanie odrębnego bytu politycznego I Rzeczypospolitej. Historia ma jednak to do siebie, że czasem płata figle nawet

¹⁷<http://www.mg.gov.pl/Wspolpraca+z+zagranica/Wspolpraca+gospodarcza+Polski+z+krajami+wschodni+mi+i+pozaeuropejskimi/Ukraina.htm>. Por. <http://www.eksporter.gov.pl/>, www.trade.gov.pl, www.mrr.gov.pl. [25.09.11]

¹⁸ <http://lenta.ru/news/2009/08/10/nocredit/> [28.09.11]

¹⁹ Stan na 1 maja 2011 r. Źródło: *Державний Комітет Статистики України*, za: www.ukrstat.gov.ua.

²⁰ http://www.photius.com/rankings/world2050_rank.html [28.09.11]

²¹ В. Самар, *Нафта і газ Чорного моря: що «втратила» Україна?*, «Дзеркало тижня» 7-13 лютого 2009. *Ukraina przegrała spór z Rumunią o status Wyspy Wężowej*, „Tydzień na Wschodzie” nr 80/2009 (4.02.09), s. 9.

²² <http://temi.repubblica.it/limes/lincubo-di-obama-eurussia/1153> [25.09.11]

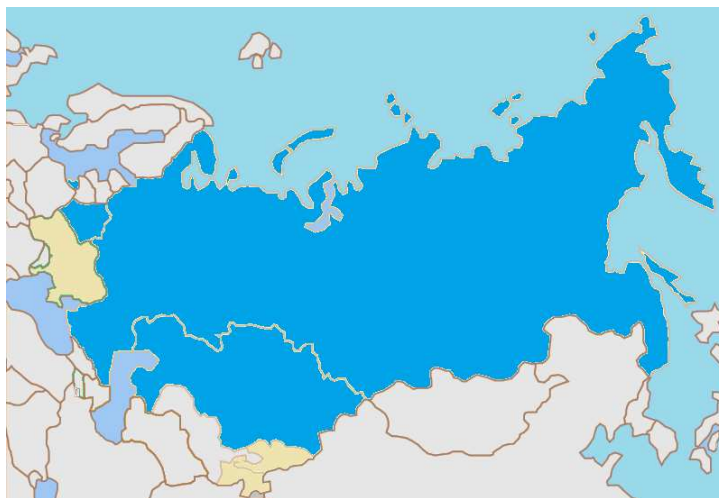
²³ Ethan S. Burger, *Could partition solve Ukraine's problems?*, <http://www.opendemocracy.net/od-russia/ethan-s-burger/could-partition-solve-ukraine%E2%80%99s-problems> [25.09.11]

²⁴ В. Помазанов, *Бути чи не бути Україні*, «Укraiнська правда» 4 червня 2009.

geopolityce... Warto wziąć to pod uwagę analizując geopolityczną przyszłość naszego regionu. W każdym razie przyszłość Ukrainy rozstrzygnie się w Berlinie i Moskwie. Z punktu widzenia geopolitycznego najbardziej optymalnym wyjściem dla Kijowa na dziś jest przystąpienie do Unii Eurazjatyckiej. Jest to najpewniejsza szansa na zachowanie całości terytorialnej tego państwa.

Unia Eurazjatycka

3 października br. premier Władimir Putin na łamach „Izwestii” ogłosił, że z dniem 1 stycznia 2012 r. powstanie Wspólny Obszar Gospodarczy, obejmujący Federację Rosyjską, Białoruś i Kazachstan. Realną podstawę ku temu stworzyła Unia Celna, obejmująca trzy ww. kraje, która weszła w życie w lipcu br. Obie te struktury integracyjne stanowiąc mają wprowadzenie do powstania Unii Eurazjatyckiej (UEA)²⁵. Jest to wyraźny krok naprzód w integracji pankontynentalnej i naturalna konsekwencja ewolucji i wyciągania doświadczeń z funkcjonowania WNP, OUBZ, czy EaWG.



Rys. 7. Kraje Unii Eurazjatyckiej oraz ewentualni kandydaci

(oprac. Zespół Analiz Instytutu Geopolityki)

Nowy podmiot geopolityczny stanie się jednym z najważniejszych ośrodków siły na świecie, obok m.in. Unii Europejskiej, ChRL, USA, ASEAN. Jego powierzchnia wynosić będzie 20 007 860 km², liczba ludności zaś ok. 168 mln. UEA powinna zainaugurować swoje funkcjonowanie w 2013 r.²⁶

Obok niezwykle istotnych czynników gospodarczych, jakie stoją u podstaw stworzenia UEA, warty podkreślenia jest fakt, że planowana jest także szeroka współpraca w zakresie wzmocnienia bezpieczeństwa państw członkowskich nowej wspólnoty. Ma powstać m.in. wspólna przestrzeń obronna, której centrum znajdować się będzie w Moskwie, stworzone mają być wspólne siły zbrojne i powstać ma wspólne centrum rozbrojenia jądrowego. Włączenie do UEA Kazachstanu powinno się ponadto waleśnie przyczynić do wzmocnienia suwerenności ideologicznej nowej unii.

Unia Europejska + Unia Euroazjatycka = Związek Europy

Postawą do pogłębionej współpracy Unii Europejskiej i Unii Eurazjatyckiej powinno stać się stworzenie wspólnego kontynentalnego rynku. Już dziś partnerstwo Rosji, Niemiec i Francji stanowi bardzo pozytywny element dialogu ogółouropejskiego²⁷. Jednak naczelnym

²⁵ Владимир Путин, *Новый интеграционный проект для Евразии — будущее, которое рождается сегодня*, «Известия» 3.10.2011.

²⁶ <http://www.rg.ru/2011/07/12/evroziyskiysouz-anons.html> [28.09.11]

²⁷ W. Putin, *Von Lissabon bis Wladiwostok*, „Süddeutsche Zeitung” 25.11.2010.

wyzwaniem integracji pankontynentalnej powinno być stworzenie wielkiego obszaru bezpieczeństwa i pokoju. Tylko wówczas stanie się możliwa demilitaryzacja polityki europejskiej.



Rys. 8. „Ku Wielkiej Europie”
(oprac. Zespół Analiz Instytutu Geopolityki)

W zeszłym roku rosyjski analityk i politolog prof. Siergiej Karaganow w swoim głośnym artykule pt. *Związek Europy: ostatnia szansa* bardzo trafnie wskazał na szereg wspólnych interesów Unii Europejskiej i Federacji Rosyjskiej, postulując stworzenie konfederacji obu podmiotów, którą nazwał Związkiem Europy²⁸. O wiele jednak korzystniejszym wariantem dla zjednoczonej Europy będzie jeszcze szersza integracja, nie tylko z Rosją, ale i całą Unią Eurazjatycką.

Nie ulega wątpliwości, że przed konfederacją pankontynentalną (Wielką Europą, czy też Związkiem Europy – nazwa jest sprawą trzeciorzędna) stoi szereg wyzwań, którym oba podmioty (UE i UAE) samodzielnie nie są w stanie podolać. Wspólnym dążeniem powinno być stworzenie Paneuropejskiej Strefy Bezpieczeństwa, Wolności i Sprawiedliwości. Współpraca powinna rozpocząć się od „najmniej politycznych” sfer związanych z nauką, edukacją, kulturą, by stopniowo przejść do sfery gospodarczej, a następnie politycznej i militarnej.

Bardzo istotnym wyzwaniem dla Związku Europy powinna być modernizacja polityczna, rozumiana jako głęboka reforma, usprawnienie i poprawa jakości funkcjonowania instytucji państwowych. Powinna ona być ściśle powiązana z modernizacją gospodarczą. W tym kontekście Związek Europy można rozumieć także jako ponadnarodowe Porozumienie dla Modernizacji.

Najważniejsze cele i pola integracji Związku Europy to m.in.

- strefa wolnego handlu;
- wspólny system przepisów celnych i wspólnego systemu regulacji taryf;
- swoboda przepływu ludzi, towarów i kapitału;
- pankontynentalny system transportowy, wraz z niezbędną ku temu infrastrukturą (pankontynentalna autostrada i infostrada, magistrala kolei magnetycznej Lizbona-Władywostok);
- wspólny rynek energii (integracja polityki energetycznej);
- europejski system obrony powietrzno-kosmicznej;
- integracja wiodących centrów naukowo-badawczych i rozpoczęcie wielkich projektów naukowo-technicznych, opartych na najlepszych kadrach kontynentu;

²⁸ C. Караганов, *Союз Европы: последний шанс?*, „Российская Газета” 9.07.2010. Większa część artykułu S. Karaganowa została przetłumaczona na polski przez red. Marcina Wojciechowskiego i opublikowana na łamach „Gazety Wyborczej” 30.08.2010. Szersze omówienie tej koncepcji znalazło się w broszurze, przygotowanej na spotkanie Klubu Władajskiego w 2010 r., zob. http://www.karaganov.ru/docs/Karaganov_valdaj_rus.pdf. [3.10.11]

- europejski program eksploatacji zasobów naturalnych Arktyki i Antarktydy;
- europejski program kosmiczny;
- wspólny system nawigacji satelitarnej;
- równe prawa w zakresie edukacji i opieki zdrowotnej od Atlantyku do Pacyfiku;
- wspólna waluta;
- wspólna przestrzeń prawna;
- ochrona środowiska naturalnego;
- związkowe siły odpowiedzi zbrojnej;
- ochrona związkowej cyberprzestrzeni;
- walka z terroryzmem, przestępczością transnarodową i proliferacją BMR.

Integracja kontynentu europejskiego od Lizbony po Władywostok pozwoli na rozszerzanie strefy bezpieczeństwa, stabilizacji, wolności i dobrobytu. Stanie się gwarantem pokoju na olbrzymim obszarze ok. 25 mln km kw. i z populacją liczącą ok. 700 mln ludzi. Powstanie największy ośrodek siły na Ziemi zarówno pod względem terytorium, jak i potencjału gospodarczego oraz czołowy „technobiegun”, wytyczający nowe drogi rozwoju cywilizacyjnego.

Podsumowanie

Autor jest przekonany, że młode pokolenie Polaków, wzrastające już w nowym otoczeniu geopolitycznym, jest wolne od dwudziestowiecznych przesądów i mitów. Potrafi myśleć samodzielnie, dalekie jest od demonizowania geopolityki, jak i zastępowania polityki realnej myśleniem życzeniowym, mitami, czy historycznymi uprzedzeniami. Pozwala to mieć nadzieję, że jako Polska, mamy olbrzymią szansą na odwrócenie dziejowej bessy. Czas rozpocząć nową drogę...

LESZEK SYKULSKI – prezes Instytutu Geopolityki w Częstochowie, sekretarz Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego (w latach 2008-2009 – prezes), redaktor naczelny „Przeglądu Geopolitycznego”.

Strony internetowe:

www.geopolityka.org.pl

www.geopolityka.blox.pl

www.politykarealna.wordpress.com

SUMMARY

**"From the Kaliningrad Triangle to the Alliance of Europe".
Integration from Lisbon to Vladivostok - the challenge of the XXI century**

Author calls for political, economic and military strengthening of relations between Berlin, Warsaw and Moscow ("Kaliningrad Triangle"). The new alliance should become one of the key factors of European integration – from Lisbon to Vladivostok. The author sees the need to create a new, regional military alliance in Central Europe (*Regional Anti-terrorist Center*). Its core should become Germany, Poland, Russia, Italy and Turkey. In the future stabilization of Central Europe will help in the integration of the European Union and the Eurasian Union in one geopolitical subject – the Alliance of Europe.

ZUSAMMENFASSUNG

**„Von dem Kaliningrad Dreieck nach Europäischer Allianz“
Integration von Lissabon bis Wladiwostok - die Herausforderung des 21.
Jahrhunderts**

Der Autor fordert politische, wirtschaftliche und militärische Stärkung der Beziehungen zwischen Berlin, Warschau und Moskau ("Kaliningrad Dreieck"). Die neue Allianz soll einer der wichtigsten Faktoren der europäischen Integration – von Lissabon bis Wladiwostok – werden. Der Autor sieht die Notwendigkeit, ein neues, regionales Militärbündnis in Zentraleuropa (Regionales Anti-Terror-Zentrum) zu schaffen. Sein Kern sollte Deutschland, Polen, Russland, Italien und die Türkei bilden. In Zukunft wird die Stabilisierung der Zentraleuropa bei der Integration der Europäischen Union und der Eurasischen Union in einem geopolitischen Körper (der Europäischen Allianz) helfen.

РЕЗЮМЕ

**«От Калининградского треугольника к Союзу Европы»
Интеграция от Лиссабона до Владивостока – вызов XXI века**

Автор требует политические, экономические и военные укрепление отношений между Берлином, Варшавой и Москвой («Калининградский треугольник»). Новый альянс должен стать одним из ключевых факторов европейской интеграции – от Лиссабона до Владивостока. Автор видит необходимость создания тоже нового, регионального военного альянса в Центральной Европе («Региональный антитеррористический центр»). Ее ядром должны быть: Германия, Польша, Россия, Италия и Турция. В будущем, стабилизация Центральной Европы поможет в интеграции Европейского союза и Евразийского Союза в один геополитический субъект – Союз Европы.

GEOPOLITYKA

Biuletyn analityczny Instytutu Geopolityki

ISSN 1899-8216

Copyright © by Instytut Geopolityki, 2011



Wszystkie prawa zastrzeżone.

Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów.

Poglądy wyrażane przez autorów nie stanowią oficjalnego stanowiska redakcji ani wydawcy.

Redaktor naczelny: dr Andrzej Zapałowski

Redakcja: Hijran Aliyeva, dr Radosław Domke, Rafał Jewdokimow, Grzegorz Matyasik, Witold Szirin Michałowski, dr Valentin Mihajlov, Agnieszka Polończyk, Jacek Skup, Marcin Słaboń, Michał Specjański, Agnieszka Stec, Leszek Sykulski, Kamil Wysokiński.

Wydawca:

INSTYTUT GEOPOLITYKI

Aleja Pokoju 6/64

42-207 Częstochowa

www.geopolityka.org.pl

e-mail: geopolityka@gmail.com

tel. 503 83 10 88

